

JERZY KOSIEWICZ

## NOWOŚCI WYDAWNICZE

*Filozofia matematyki. Antologia tekstów klasycznych.* Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM, 1986, arkuszy wydawniczych: 26, 75, nakład: 1900 + 100 egz., 324 s. Wybór i opracowanie: Roman Murawski, Seria: Filozofia i Logika nr 46

W przedmowie autor przedstawia krótko przeznaczenie wyboru oraz jego strukturę. Stwierdza, że celem książki jest dostarczenie matematykom interesującym się zagadnieniami filozoficznymi swojej dziedziny oraz filozofom pragnącym zgłębić epistemologiczne i ontologiczne problemy matematyki wyboru klasycznych w tym względzie tekstów. Właśnie owym adresatom pragnęlbym zostawić ocenę tego, jak dalece pełne i właściwe wyobrażenie o kierunkach, trendach czy tendencjach w refleksji nad matematyką daje ta antologia. Książka prezentuje w istocie ściśle autorski, subiektywny punkt widzenia wskazując na drogę, jaką przebyła filozofia matematyki od starożytności do lat trzydziestych naszego wieku, kończąc na koncepcjach logicyzmu, intuicyzmu, formalizmu. Każdy rozdział został poświęcony innemu myślicielowi — Platonowi, Arystotelesowi, Euklidesowi, Proklosowi, Kartezjuszowi, Pascalowi, Leibnizowi, Kantowi, Bolzano, J. S. Millowi, Dedekindowi, Cantorowi, Fregemu, Russellowi, Poincaremu, Brouwerowi, Heytingowi, Hilbertowi oraz Bernaysowi. Pisma oryginalne, podawane we fragmentach bądź w całości, poprzedzone zostały notką bibliograficzną oraz informacją na temat wkładu danego filozofa w rozwój refleksji nad matematyką. Szczególnie cenne jest to, że ponad połowa wybranych tekstów ukazała się po raz pierwszy w tłumaczeniu na język polski, w przekładzie Romana Murawskiego (z niemieckiego, angielskiego, niderlandzkiego i francuskiego). We *Wstępie* poprzedzającym całość autor książki przedstawia krótki zarys filozofii matematyki uzasadniając niejako wybór wskazanych przez siebie myślicieli. Oczekiwać należy, że jeszcze przed końcem bieżącego tysiąclecia otrzymamy drugi tom wyboru — antologię tekstów współczesnych, najbardziej reprezentatywnych dla połowy i dru-

giej części naszego wieku, wypowiedzi, które być może, po latach, uznane zostaną także za klasyczne.

Eugeniusz Grodziński: *Koryfeusze nie są nieomylni. Szkice polemiczne*. Wrocław, Ossolineum, 1988, arkuszy wydawniczych: 7, 70, nakład: 800 egz., 204 s.

Celem pracy Eugeniusza Grodzińskiego jest krytyka niektórych doniosłych też sławnych przedstawicieli filozofii języka (koryfeuszy, jak ich nazywa autor) takich jak: Alfred Tarski, Gottlob Frege, Charles Morris i Rudolf Carnap oraz ich kontynuatorów i zwolenników. Książka składa się z trzech rozpraw: 1. *O możliwości zdefiniowania prawdy w języku naturalnym (Polemika z Alfredem Tarskim)*, 2. *O pewnej wadliwej koncepcji semantycznej Gottloba Fregego*, 3. *Semantyka i pragmatyka. Odejście od Carnapa i Morrisa*.

W pierwszym eseju Eugeniusz Grodziński polemizuje z Tarskim, który stwierdza na podstawie możliwości sformułowania w języku naturalnym między innymi paradoksu kłamcy, że poprawną definicję prawdy można zbudować jedynie w językach sformalizowanych skończonego rzędu. Autor książki dowodzi, że paradoks kłamcy w dowolnym swym sformułowaniu jest po prostu bezsens. W związku z tym uważa, że możliwość sformułowania w języku naturalnym paradoksu kłamcy i innych paradoksów semantycznych nie stanowi przeszkody dla operowania tym językiem w rozważaniach naukowych, jak również dla poprawnego definiowania w nim pojęcia prawdy.

W następnym szkicu została poddana krytyce teza Gottloba Fregego, orzekająca, iż denotatem zdania jest jego wartość logiczna, czyli Prawda bądź Fałsz. Eugeniusz Grodziński uważa jednak, że skoro według przeważającej opinii badaczy wartość logiczna zdania jest relacją między zdaniem a faktem, polegającą bądź na zgodności (prawda) bądź na niezgodności (fałsz) zdania z owym faktem — to relacja denotowania w ujęciu Fregego, okazuje się relacją między zdaniem a relacją między tymże zdaniem a faktem, o którym to zdanie mówi i z którym jest zgodne lub niezgodne. Powstaje więc pytanie — pisze autor — czy tak dwupiętrowa relacja w ogóle istnieje, czy nie jest ona po prostu hipostazą, czyli nazwą pozbawioną wszelkiej treści.

W ostatnim rozdziale Eugeniusz Grodziński podjął istotne dla współczesnej filozofii języka i teoretycznego językoznawstwa zagadnienia funkcji i znaczenia semantyki i pragmatyki oraz kwestię odróżnienia ich od siebie. Wskazuje, iż Rudolf Carnap zaproponował nie jedno, lecz dwa kryteria odróżnienia pragmatyki od już wcześniej wprowadzo-

nej do językoznawstwa semantyki i że są to kryteria wzajemnie sprzeczne. To samo dotyczy kryteriów sformułowanych przez Charlesa Morrisa, zbliżonych do ujęcia Carnapa, mimo iż nie są z nimi identyczne.

Eugeniusz Grodziński podjął się polemiki z wybranymi, donioślejszej wagi tezami znakomitych filozofów celem ożywienia, rozbudzenia twórczej dyskusji nad spetryfikowanym już a ciągle przecież aktualnym i wymagającym uściśleń i modyfikacji dorobkiem Tarskiego, Fregego, Carnapa, Morrisa i innych.

Jacob Bronowski: *Potęga wyobraźni*. Warszawa, PIW, 1988, arkuszy wydawniczych: 36, 60, nakład: 30 000+315 egz., 454 s. Tłumaczył: Stefan Amsterdamski.

*Potęga wyobraźni* jest już drugą książką Jacobsa Bronowskiego o, udostępnioną w krótkim czasie czytelnikowi polskiemu. W 1984 roku bowiem ukazały się nakładem PIW w Serii Biblioteki Myśli Współczesnej *Źródła wiedzy i wyobraźni* również w przekładzie Stefana Amsterdamskiego.

Obie pozycje jednak różnią się mimo pewnej zbieżności tytułów i korespondencji niektórych idei i wątków. Wcześniejsza jest rozprawą epistemologiczną o charakterze synchronicznym, mieszczącą się, jak pisze Stefan Amsterdamski we wstępie do tej pracy, w szerokim w ostatnich dziesięcioleciach nurcie poglądów na naukę. Autor traktuje tam naukę bardziej jako przygodę intelektualną — rozmaicie rozumianą — niż jako działalność opartą na ściśle skodyfikowanych, raz na zawsze ustalonych *regułach gry*, zwanych metodą naukową. Bronowski dowodzi, że jeśli nawet *produkty działalności naukowej są algorytmami, to tworzenie tych algorytmów zalgorytmizować się nie da* (s. 10).

Druga książka też dotyczy wiedzy i wyobraźni, rodowodu idei naukowych, ale ukazuje je w płaszczyźnie diachronicznej, w stałym rozwoju, poczynszy od świadectw wykopaliskowych poprzez ich przejawy we wszystkich ważniejszych kulturach, aż po epokę mózgu i komputera, wykracza poza obszar nauki i obejmuje inne obszary.

Wspólną ideą jednoczącą obie pozycje jest zasadnicza dla założeń epistemologicznych Bronowskiego myśl, że wyobraźnia stanowi wspólny, jednoczący element wszelkiej ludzkiej działalności intelektualnej, zarówno naukowej jak artystycznej oraz, że uprawianie nauki i sztuki, możliwe dzięki wyobraźni, stanowi istotę różnicy gatunkowej i cechę wyróżniającą człowieka spośród wszystkich istot żywych. Wyobraźnia ma też odróżniać funkcjonowanie umysłu ludzkiego od działania maszyny cyfrowej. Ponadto — zaznacza autor w *Przedmowie* do swojej pracy — kie-

rował się on tym samym celem, co w pozostałych swoich książkach tak z zakresu literatury, jak i nauki, a mianowicie dążeniem do stworzenia jednolitej filozofii XX wieku i to nie filozofii nauki, ale raczej filozofii przyrody, jakby współczesnej wersji filozofii naturalnej. Uważa bowiem, że dzięki obecnej sytuacji intelektualnej, lepszej *niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich trzystu lat*, dzięki najnowszym odkryciom w dziedzinie biologii człowieka, taka możliwość istnieje. Legitymizacją tego stanowiska jest właśnie omawiana pozycja, która w serii esejów snuje i rozbudowuje refleksje nad przyrodą, zmierzające do jej zrozumienia i poznania natury człowieka i jego miejsca w niszy ekologicznej. Nawiasem mówiąc owe eseje stanowią zapis narracji słownej do serii audycji telewizyjnych *British Broadcasting Corporation O cywilizacjach* przedstawiających rozwój nauki i prowadzonych właśnie przez Jacoba Bronowskiego.

Istotną zaletą książki jest wyśmienity przekład Stefana Amsterdamskiego oraz bogaty zestaw (219) wspaniałych ilustracji na bardzo dobrym papierze. O niemałym wzorowym przygotowaniu książki do druku świadczy fakt, że korektorzy znaleźli w pracy tylko jeden (umieszczony w osobno wydrukowanej erracie) błąd na ostatniej stronie.

Edmund H u s s e r 1: *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentálna. Wprowadzenie do filozofii fenomenologicznej*. Kraków, Wydawnictwo Papieskiej Akademii Teologicznej, 1987, 103 s. Tłumaczenie i wstęp: Sławomira Walczewska (innych danych bibliograficznych brak)

Z dużą satysfakcją chciałbym poinformować, że z inicjatywy Wydziału Filozoficznego Papieskiej Akademii Teologicznej przetłumaczono ostatnią większą pracę Edmunda H u s s e r 1 a, powstałą jak wiadomo w formie wykładów w 1935 roku, a opublikowaną poza faszystowskimi Niemcami, w Belgradzie, w dwa lata później w piśmie „Philosophia”. *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentálna* była znana czytelnikowi polskiemu jedynie z kilku fragmentów przełożonych przez Jana Szewczyka dla „Studiów Filozoficznych” (1976, nr 9), pod nieco innym tytułem — *Kryzys nauk europejskich a transcendentálna fenomenologia*. Szkoda, że rekomendowana książka została potraktowana przez wydawcę jedynie jako materiał do użytku wewnętrznego i ma do niej dostęp jedynie bardzo ograniczony krąg czytelników.

*Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny.* Wrocław, Ossolineum, 1987, akurczy wydawniczych: 84, 30, nakład 10 000 egz., 789 s.

*Filozofia a nauka* jest pierwszym woluminem większego projektu. Komitet Redakcyjny w osobach Zdzisława Cackowskiego, Jerzego Kmity, Klemensa Szaniawskiego, Pawła J. Smoczyńskiego zamierza wydać jeszcze dwa następne tomy *Zarysu encyklopedycznego: Filozofia a sztuka* oraz *Filozofia a moralność*. Można spodziewać się, iż owo zamierzenie powiedzie się, zwłaszcza że prace nad gromadzeniem materiałów są już zaawansowane.

Komitet Redakcyjny informuje, że początkowy zamysł przedsięwzięcia, które zainicjował w 1975 roku Marek Fritzhand, zawierał plan nieco ambitniejszy — zamierzony był aż na dziesięć tomów pod ogólnym tytułem *Filozofia a życie*. Jednakże właśnie owo życie skorygowało ten zbyt śmiały, jak się okazało, projekt filozoficzno-edytorski.

*Zarys* został pomyślany jako zbiór niekiedy bardzo obszernych i wyczerpujących opracowań najistotniejszych kategorii i problemów wiążących filozofię z nauką, a następnie sztuką oraz moralnością. W tym sensie przypomina *Świat i życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*, to jest pięciotomową encyklopedię wydaną w latach 1933—1939 pod redakcją Z. Ł e m p i c k i e g o.

W omawianym tomie, który zawiera pewne analogie w stosunku do *Encyclopaedia of Philosophy* (ed. P. E d w a r d s), umieszczono kilka par różnych, odmiennych ujęć kategorii, problemów jak np. *fenomenalizm* (Z. Cackowski oraz Leszek Nowak), *rewolucja naukowa* (W. Krajewski oraz Izabela Nowak), *struktura* (R. Wójcicki oraz T. Z g ó ł k a) czy *teoria poznania* (Z. Cackowski oraz M. H e m p o l i n s k i). Jednakże w tych przypadkach nie chodziło wyłącznie o wskazanie różnic i kontrowersji, ale przede wszystkim, jak przy innych tematach, o przekazanie w pełni rzetelnej informacji o stanie wiedzy w zakresie danego tematu.

Omawiany *Zarys* został przyjęty ze szczególnym ukontentowaniem przez całe środowisko filozoficzne (i nie tylko), a przede wszystkim przez nauczycieli akademickich, którzy stale uskarżają się na brak pomocy dydaktycznych. Powojenne wydanie *Słownika filozofów*, czy niedawne edycje takie, jak: *Słownik filozofii marksistowskiej*, (Warszawa, Wiedza Powszechna, 1982, nakład: 30 000 + 330 egz. ) oraz *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych* (Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX, 1983, nakład: 20 000 + 330 egz. ), zostały bardzo szybko wyczerpane i nie zanoszą się na ich wznowienie. *Filozofia a nauka* również stanowi przysłowiową kroplę w morzu potrzeb, zwłaszcza że jej niski nakład został wyprzedany niemalże na pniu.

Platon: *Uczta. Eutyfron. Obrona Sokratesa. Kriton. Fedon*. Wyd. 4, Warszawa, PWN, 1988, arkuszy wydawniczych: 21, 0, nakład 29 800+200 egz., 539 s. Tłumaczenie, wstęp objaśnienia, ilustracje: Władysław Witwicki.

Już po raz czwarty otrzymaliśmy wydanie wyszczególnionych w nocie bibliograficznej pięciu dialogów Platona wraz ze świetnymi wstępnymi i objaśnieniami tłumacza — Władysława Witwickiego. W pierwszym dialogu, pisanym prawdopodobnie w latach 384—372 p. n. e., w kilkanaście lat po śmierci Sokratesa, została przedstawiona wykwintna uczta w gronie elity towarzyskiej ówczesnych Aten, biesiada, na zakończenie której prowadzono słynną rozmowę filozoficzną. Brali w niej udział *F a j d r o s* z Mirrynu, sofista Puzaniasz, komediopisarz *A r y s t o f a n e s*, stary lekarz i przyrodnik Eryksimachos, młody gospodarz domu, tragediopisarz *A g a t o n* oraz Sokrates, którego apoteozie została poświęcona właśnie *Uczta*.

Następny z kolei dialog toczy się między Eutyfronem i Sokratesem po wniesieniu przeciw nauczycielowi Platona oskarżenia o zbrodnię na religii państwowej. Oskarżyciele — rzemieślnik *A n y t o s i* mówca *L y k o n* — zaprzysięgli winę filozofa. W przypadku przegranej rozprawy Sokratesowi groziła kara śmierci. Eutyfron, ciemny fanatyk religijny reprezentuje w tekście poziom etyczny i poglądy religijne tych licznych obywateli ateńskich, którzy sprzyjali procesowi, a później wyrokowi śmierci na Sokratesa.

Platon był na rozprawie Sokratesa, przeciw któremu wniesiono pozew z zarzutem, iż *Zbrodnię popełnia Sokrates, bogów, których państwo uznaje, nie uznając, inne zaś nowe duchy wprowadzając; zbrodnię też popełnia, psując młodzież. Kara śmierci*. Dlatego też *Obrona Sokratesa* tchnie wyraźnym realizmem, daje nie tylko literacki, lecz i faktyczny obraz zmagania z niesłusznymi zarzutami. Ujawniają się na równi: duma, zawziętość, ironia, pogarda, osamotnienie, gorzyc, świadomość beznadziejności i rezygnacja głównego bohatera. Na pocieszenie zostaje mu jedynie poczucie niewinności i uczciwie spędzonego życia, wiara w porządek moralny na ziemi i za grobem.

W następnym dialogu, w *Kritonie* Platon przedstawił literacki szkic psychologiczny nastroju i przyczyn, z powodu których Sokrates nie chciał uciec z więzienia. Opisana została rozmowa między Sokratesem a jego rówieśnikiem i zarazem dawnym dobrym znajomym, jakim miał być podobno Kriton. Zgromadził on wszelkie argumenty przemawiające za ratowaniem życia. Sokrates natomiast wszystkie przeciw tej możliwości. Pismo jest w istocie uzasadnieniem męstwa, cywilnej odwagi i godności, z jaką Sokrates oczekiwał na spełnienie pra-

womocnego, choć niesprawiedliwego wyroku. Uważał on, że skoro do tej pory, czyli przez 70 lat, mimo iż uważał panujące w Atenach stosunki za nieznośne, nie opuścił tego miasta, to teraz musi poddać się obowiązującemu w nim prawu.

Platon zapoznał się blisko z nauką pitagorejczyków (którym niegdyś w *Krotonie* zgotowano ognistą kąpiel) podczas podróży sycylijskiej. Ślady owej zarówno geograficznej, jak i filozoficznej peregrynacji można odnaleźć w wielu pismach — najsilniejszy chyba w *Fedonie*. W tym ośmioosobowym dialogu wyróżnia się, ze względu na treść i konstrukcję, trzy części. Początek i koniec utworu ukazują nam ostatnie chwile i śmierć Sokratesa. Część środkowa zaś zawiera przemyślenia Platona (podane ustami Sokratesa) nad śmiercią i nieśmiertelnością duszy, ma przekonać do wiary w życie pozagrobowe.

Wszystkie zatem dialogi zawarte w prezentowanej książce, pisane w różnych okresach twórczości Platona, zostały poświęcone Sokratesowi, który jako wychowawca i prytan (członek Wielkiej Rady) miał odwagę głosić prawdę bez względu na konsekwencje. Pierwsze pismo ukazuje Sokratesa jako wielce mądrego, światłego myśliciela, co w zestawieniu z następnymi, związanymi z oskarżeniem, procesem i śmiercią, wywołuje poczucie bezzasadności wyroku oraz dzielnosci i prawości charakteru wielkiego Ateńczyka. Omawiana książka — i dialogi Platona, oraz wstępy i objaśnienia Władysława Witwickiego, dają nam przede wszystkim obraz postawy życiowej i przemyśleń Sokratesa oraz realiów społecznych Aten. Rzadziej natomiast znajdujemy w tym zbiorze wykłady poglądów Platona. Ale przecież zarówno Platonowi w prezentowanych pismach, jak i autorowi wyboru chodziło głównie o Sokratesa. Jego pamięci został właśnie poświęcony ten tom.

Arystoteles: *Zachęta do filozofii*. Warszawa, PWN, 1988, arkuszy wydawniczych: 3, 0 nakład: 13 000+280 egz. XVII+57 s. Tłumaczenie, wstęp, komentarz: Kazimierz Leśniak. Seria: Biblioteka Klasyków Filozofii.

*Zachęta do filozofii* to jedno z najstarszych pism Arystotelesa, które zaginęło z biegiem lat w nie wiadomo jakim czasie i jakich okolicznościach. Istnieje jedynie w formie różnych, mniej lub bardziej krytykowanych rekonstrukcji, stanowi przedmiot sporu zarówno filologów klasycznych i językoznawców, jak historyków filozofii, badaczy dzieł wielkiego Stagiryty.

*Zachęta do filozofii* — inaczej *Protreptikos* — jest listem otwartym do T e m i s o n a, księcia Cypru i nie stanowi systematycznego traktatu

filozoficznego. Prosty, przystępny język świadczy o tym, iż wypowiedź Arystotelesa była skierowana raczej do szerokiej publiczności (młodych ludzi gromadzących się wokół szkół ateńskich) niżli do ezoterycznego grona filozofów, których i tak nie trzeba było namawiać do uprawianej przez nich dziedziny, a zwłaszcza za pomocą popularnej w epoce hellenistycznej i patrystycznej *literatury protreptycznej*.

*Protreptikos* zawiera szkic koncepcji filozofii 34-letniego wówczas Arystotelesa. Ujęcie, w którym znać jeszcze wpływy Platona, zawiera też rudymenty własnej filozofii Arystotelesa, różniące się w znacznej mierze od poglądów jego nauczyciela z gaju Akademosa. Późniejszy założyciel szkoły perypatetyckiej zachęca w nim do prowadzenia życia filozoficznego, spełniającego się nie tylko w formie rozmyślania, ale także w życiu praktycznym. Prawdziwe szczęście, do którego to stanu duszy dążą wszyscy, mogą zapewnić jedynie rozważania, kontemplacje, zmierzanie do mądrości i do osiągnięcia prawdy, niezbędnej z kolei do określenia pewnych, stałych kryteriów tego, co słuszne, szlachetne i pożyteczne. A zatem Arystoteles jednoznacznie dowodzi wyższości życia intelektualnego, czystej kontemplacji nad innymi formami życia.

P l u t a r c h: *Moralia II*. Warszawa, PWN, 1988, arkuszy wydawniczych: 19, 25, nakład: 13 720+ + 80 egz., X+368 s. Tłumaczenie, wstęp i przypisy: Zofia Abramowiczówna. Seria: Biblioteka Klasyków Filozofii

Plutarch wywodził się z kulturalnej, zamożnej rodziny, rodu, który przez parę wieków był poważany i odgrywał znaczną rolę w Chajroni. Kształcił się w gaju Akademosa pod kierunkiem A m m a n i o s a, by ostatecznie po dość licznych podróżach między innymi do Azji Mniejszej, Egiptu i Italii osiąść na stałe z etykietą platonika (mocno zabarwioną eklektyzmem) w rodzinnej Chajroni. Pełnił tam funkcje publiczne w urzędach i służył jako kapłan bogu Apollonowi w pobliskich Delfach. Założył też w swym mieście jakby filię Akademii Platonskiej, w której studiował Platona wraz z młodymi ludźmi, prowadził wykłady filozoficzne, dyskusje, odpowiadał na pytania i rozwiązywał problemy, głównie moralne, kierował sumieniami. Odgrywał w kręgu uczniów, współziomków i przyjaciół rolę wychowawcy i *duszpa-sterza*. Ową działalność w postaci licznych kontaktów (dom jego był centrum kulturalnym, ściągającym elitę umysłową miasta) i intensywnej dydaktyki dopełniały liczne traktaty czy to w formie listu czy dialogu. Zostawił on jedną z najbogatszych spuścizn pisarskich starożytnej Grecji, obejmującą łącznie aż dwanaście tomów w starym wydaniu Teubnerowskim

(podczas gdy dzieła Platona tylko sześć). Nawiasem mówiąc stanowi to tylko około 1/3 wszystkiego, co napisał. Najbardziej znane są jego *Żywoty sławnych mężów* oraz *Moralia* zawierające różnorodne pisma o rozmaitej treści, teksty, w których przeważają jednak traktaty popularnofilozoficzne poświęcone moralistyce. Stanowią one podstawę wyboru przedstawionego w pierwszym (Warszawa, PWN, 1977) oraz drugim tomie *Moraliiów*. W obu tomach Plutarch jawi się jako przeciwnik skrajnych poglądów, zaleca opanowanie, władzę nad namiętnościami, nie żąda jednak ich wykorzenia, gdyż byłoby to występkiem przeciw naturze. Głosi potrzebę wzajemnej życzliwości, solidarności i pomocy. W pierwszym tomie koncentruje uwagę na rozważaniach o cnocie, autoreklamie, bogactwie, zabobonności, fałszywym wstydzie, zawiści i nienawiści, gadulstwie, wścibstwie, pogodzie ducha, miłości braterskiej, rodzicielskiej i erotycznej. W drugim natomiast znalazły się pisma należące do tak zwanego cyklu delickiego, przedstawiającego poglądy o charakterze religijnym i eschatologicznym, dotyczące głównie kultu A p o l l o n a. Oprócz tego wybór zawiera dialogi: o księżycu, o koncepcji hedonistycznej Epikura, o wątpliwej prawdomówności Herodota, o przypadku i wygnaniu. Poszczególne pisma zostały poprzedzone osobnymi wstępami, charakteryzującymi ich zawartość.

Roman Tokarczyk: *Klasycy praw natury*.  
Lublin, Wydawnictwo Lubelskie, 1988, arkuszy  
wydawniczych: 18, 80, nakład: 9730+270 egz.,  
304 s.

Książka zawiera mniej lub bardziej rozległe charakterystyki kilkudziesięciu koncepcji i doktryn (w kilkunastu rozdziałach) rozmaitych klasyków filozofii, najwybitniejszych myślicieli z różnych epok i kultur — od starożytnej Grecji do współczesności — twórców, którzy wypowiadali się głównie, czy między innymi, na temat praw natury. W znakomitej galerii postaci, do której można by dołączyć także wielu innych (na przykład Herdera, Engelsa czy E l i a d e g o, bądź niektórych neotomistów i neokantystów) można spotkać dobrze nam już znanych z poprzednich lektur Solona, Hezjoda, Heraklita, Pitagorasa, Hippiasza, Platona, Zenona z Kition, Arystotelesa, Cyserona, Chryzypa, Epikteta, Senekę, Pawła z Tarsu, Augustyna, Tomasza z Akwinu, D u n s a Szkota, O c k h a m a, Grotius a, Grzegorza z Rimini, Hobbes a, Pufendorf a, Leibniza, Thomasiusa, Wolfa, Rousseau, K a n t a czy Fullera. Autor zwraca uwagę przede wszystkim na rekonstrukcję poglądów wybranych klasyków, rezygnując gdzie tylko można z odwoływania się do wypowiedzi i wartościowań ich interpretatorów.

Przedstawia myślicieli w sposób chronologiczny, autonomiczny, w oderwaniu od szkół, tradycji, nurtów, kierunków, to jest zbiorowych uogólnień, które mogłyby zatrzeć cechy indywidualne ich refleksji. Nie oznacza to bynajmniej, że należy rezygnować z syntez, które powinny jednak towarzyszyć takim i podobnym addytywnym ujęciom. Oba sposoby prezentacji godzi chociażby *Historia filozofii* Władysława Tatarkiewicza, łącząca umiejętnie historię poglądów poszczególnych filozofów z syntezami ukazującymi ich na tle epoki, uwarunkowań społecznych oraz szkół, tradycji, nurtów czy kierunków.

Stefan Sarnowski: *Rozumność i świat. Próba wprowadzenia do filozofii*. Warszawa, PWN, 1988, arkuszy wydawniczych: 13, 50, nakład: 2500 + 200 egz., 292 s.

Książka Stefana Sarnowskiego ma charakter podręcznikowy (!) i chyba z tego względu powinna być po wznowieniu wydana w znacznie większej ilości egzemplarzy!

*Próba wprowadzenia do filozofii* składa się z czterech rozdziałów. Pierwsze trzy, to jest: 1. *Filozofia a rzeczywistość* — zawierający analizę podstawowych pojęć filozoficznych, 2. *Filozofia a religia* — podkreślający zależność filozofii chrześcijańskiej od Kościoła, oraz 3. *Filozofia a nauka* — wskazujący na dziejotwórczą rolę nauki — podporządkowane zostały myśli przewodniej i konkluzjom z rozdziału czwartego pt. *Filozofia współczesna*. Podstawowym problemem książki jest bowiem pytanie o sens filozofii. A ponieważ Stefan Sarnowski wysuwa tezę (dość kontrowersyjną), że filozofia *to właściwie tyle, co filozofia współczesna*, więc nic dziwnego, iż właśnie w ostatnim rozdziale, poświęconym analizie najważniejszych zjawisk filozoficznych XIX i XX wieku, należy szukać klucza do odpowiedzi na zadane pytanie. Czy można go znaleźć to już kwestia indywidualnego odbioru i problem, który muszą rozwiązać ewentualni recenzenci.

Lucien Séve: *Próba wprowadzenia do filozofii marksistowskiej*. Warszawa, Książka i Wiedza, 1988, arkuszy wydawniczych: 36, 70, nakład: 9650 + 350 egz., 654 s. Tłumaczył: Maciej Druto, redakcja naukowa i wstęp: Roman Rudziński

*Próba zaprowadzenia do filozofii marksistowskiej* jest już drugą pozycją francuskiego filozofa oddaną do rąk czytelnikowi polskiemu. W pierwszej, zatytułowanej *Marksizm a teoria osobowości*, wydanej nakładem KiW w 1975 roku Lucien Séve próbował jako jeden z nielicznych spośród ówczesnych filozofów marksistowskich, stworzyć koherentną, dialektyczną teorię człowieka. Owemu zamierzeniu nie sprzyjał wówczas nie-

jasny i nie ustalony status antropologii marksistowskiej — spory o młodego i starego Marksa, absolutyzacja nauk przyrodniczych oraz jakby mechaniczne przejście metod behawiorystycznych z nieznacznymi modyfikacjami. Mimo to przedstawiono co najmniej kilkanaście ujęć marksistowskiej teorii osobowości. Zwracano w nich uwagę przede wszystkim na dominujący wpływ czynnika społecznego. Sprowadzało to owe koncepcje, mimo prób negacji jakichkolwiek związków, w pobliże założeń behawioralistów i kulturalistów. Przewyciężenia tych trudności próbował dokonać właśnie Lucien Séve. Punktem wyjścia swoich rozważań we wzmiankowanej książce uczynił *VI Tezę o Feuerbachu* i modyfikując ją stwierdził, że osobowość jest efektem interioryzacji całokształtu stosunków społecznych. Jednakże, jak się okazało, myśl Marksa nie została odczytana przez niego w sposób dialektyczny, ponieważ autor opowiedział się poniekąd po stronie naturalizmu społecznego, eksponując behawioralną zależność jednostki od środowiska — co jest przecież obce filozofii Marksa.

Również najnowsza na polskim rynku wydawniczym książka francuskiego filozofa nie jest wolna od subiektywnych wizji i kontrowersji, na które wskazał w bardzo dobrym wstępie, a zarazem omówieniu jej głównych idei, koncepcji, rozwiązań problemów i konkluzji, Roman Rudziński. Lucien Séve w pracy, która ma charakter podręcznikowy, porusza zagadnienia dotyczące myślenia dialektycznego, dokonuje obrachunku z dawniejszym sumieniem filozoficznym, materializmem historycznym, dialektycznym i dialektyką materialistyczną. Bada też zależności między marksizmem a filozofią, określa filozofię marksistowską, jej rozwój i perspektywy. Orzeka jako marksista francuski, zajmujący wobec innych filozofii i rzeczywistości społecznej swego kraju postawę kontestatorską i opozycyjną, że uprawiana przez niego dziedzina, to jest filozofia marksistowska, rozwijała się dotychczas na gruncie dla siebie nieodpowiednim, w sensie możliwości trafnej antycypacji nieodzownych warunków zmian społecznych. Jednakże nieprawdą byłoby stwierdzenie, że przeżywa ona *kryzys* lub też odwrotnie — że przeżywa wielki rozkwit. Jej obecny stan posiada, jego zdaniem, wiele cech fazy przejściowej.

Pewną słabością książki, ze ściśle naukowego punktu widzenia, są deklaracje polityczne autora, jak na przykład wiara w powszechne przejście *ludzkości do takiego socjalizmu, który pchnie demokracją aż do końca*, wizja, od spełnienia której uzależnia on rozwój filozofii marksistowskiej jako takiej. Ale jest ta książka zarazem świadectwem bardzo osobistego ujęcia funkcji i roli propagowanego przez Luciena S e v e' a rozumienia filozofii, której jednym i ostatecznym celem jest uczynić rewolucyjną praktykę ludzi bardziej oświeconą, ponieważ — jak sądzi — filozofia bez wynikającej z niej i zgodnej z nią praktyki ulega zwyrodnieniu.

Seweryn Żurawicki: *Marks a współczesna myśl ekonomiczna. Z problemów metodologii*. Warszawa, Książka i Wiedza, 1987, arkuszy wydawniczych: 13, 40 nakład: 2650 + 350 egz., 285 s. *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*. Pod redakcją Antoniego B. Stępnia, Rzym, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, 1987, 240 s. Fundacja Jana Pawła II (innych danych bibliograficznych brak)

Książka Seweryna Żurawickiego przedstawia rozliczne zagadnienia związane z kontrowersjami na temat aktualności marksizmu przy rozpartywaniu współczesnych zjawisk historycznych, społecznych, politycznych, a przede wszystkim gospodarczych.

Celem autora jest wykazanie, że przełom marsowski w naukach społeczno-gospodarczych ma po dzień dzisiejszy trwałą nośność. W pracy zostały wyeksponowane zagadnienia metodologiczne i epistemologiczne, bowiem intencją autora była próba dowiedzenia, że przyczyny powszechnie postrzeganego zastoju w rozwoju myśli ekonomicznej tkwią nie tyle w niedostrzeganiu nowych faktów, lecz właśnie w sposobie ich analizy. Seweryn Żurawicki jest przekonany, że konfrontacja sygestii metodologicznych Marksa z metodami niektórych kierunków myśli współczesnej wykazuje, iż Marksowskie koncepcje i metody dociekań są nie tylko nadal aktualne, ale także jedynie skuteczne. Uważa, że są one *żyjącym źródłem zasilającym teorię ekonomiczną (i nie tylko) siłą „permanentnego poznawania” zjawisk i nowych spraw, w które obfituje stale rozwijające się i komplikujące życie gospodarcze.*

Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia. Pod redakcją Antoniego B. Stępnia. Rzym, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, 1987, 240 s. Fundacja Jana Pawła II (innych danych bibliograficznych brak).

Publikacja wypowiedzi zawartych w *Wobec filozofii marksistowskiej* jest świadectwem, iż w Polsce trwa coraz żywsza dyskusja nad podstawami i pryncypiami między dwoma przeciwstawnymi filozofiami — marksistowską i tomistyczną — które dzieli zarówno radykalna różnica szkół jak też *zasadniczo odmienny sposób pojmowania filozofii i jej funkcji*. Książka jest pierwszą wszechstronną, pogłębioną wypowiedzią polskich tomistów, zbiorową refleksją docierającą do korzeni filozoficznych kontrowersji z marksizmem w zakresie tak zwanego dialogu, materializmu dialektycznego oraz antropologii filozoficznej, teorii religii, teorii pracy. Nie

jest to jednak dzieło obejmujące w sposób całościowy wszystkie najważniejsze zagadnienia czy nurty filozofii marksistowskiej w Polsce.

Brak jest między innymi rozważań nad marksistowską teorią poznania, etyką, estetyką czy filozofią społeczną (materializmem historycznym). Niemniej jednak jest to pierwszy poważny krok w kierunku globalnej dyskusji z marksizmem w dziedzinie filozofii, dyskusji zainicjowanej przez środowisko Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — tak zwaną szkołę lubelską.

Stefan Swieżawski: *U źródeł nowożytnej etyki. Filozofia moralna w Europie XV wieku*, Kraków, Instytut Wydawniczy Znak, 1987, arkuszy wydawniczych: 30, 0, nakład: 70004+350 egz., 360 s.

*U źródeł nowożytnej etyki* wieńczy dzieło monumentalne, przekraczające zazwyczaj możliwości jednego twórcy, zamyka siedmiotomowe wydanie (publikowane w latach 1974—1987) *Dziejów filozofii europejskiej XV wieku* (Poznanie, 1974, Wiedza, 1974, Byt, 1978, Bóg, 1979, Wszechświat, 1980, Człowiek, 1983 — wszystkie pozycje nakładem Wydawnictwa ATK). Nawiasem mówiąc Stefan Swieżawski oddał w tym czasie jeszcze do rąk czytelników pozycje tak istotne dla mediewistyki i filozofii XV wieku, jak między innymi: *Święty Tomasz na nowo odczytany* (Kraków, Wydawnictwo Znak, 1983) czy *Między średniowieczem a czasami nowożytnymi. Sylwetki myślicieli XV wieku* (Warszawa, Biblioteka Więzi, 1983). Omawiana tutaj książka nawiązuje bezpośrednio do poprzedniego tomu z tego cyklu, to jest do rozważań z zakresu antropologii filozoficznej, zawartych w *Człowieku*. Autor uważa, że właśnie ta praca, a więc opis i wyjaśnienie natury ludzkiej stanowi bezpośrednią podbudowę teorii postępowania, którego celem jest maksymalne dobro i szczęście ludzkie. Owo założenie popada jednak w konflikt z XVIII-wieczną Hume'owską koncepcją błędu naturalistycznego. Autor *Traktatu o naturze ludzkiej* dowodził, że z opisu tego, co jest nie można wywodzić zdań o charakterze powinnościowym. Pogląd ten bodajże potwierdził i rozwinął Georg Edward M o o r na gruncie filozofii analitycznej w *Principia Ethica* z 1903 roku.

Niezależnie od tej kontrowersji należy się zgodzić z tym, że — jak twierdzi Stefan Swieżawski — filozofia moralna osiąga w przekonaniu wielu autorów i nawet całych środowisk status najważniejszych z dyscyplin filozoficznych. Stanowi to oczywiste świadectwo filiacji z tendencjami intelektualnymi XV wieku — źródła wielu teorii i poglądów charakterystycznych również dla współczesności — tendencjami, w których szczególnie zaznaczał się prymat etyki nad innymi dziedzinami refleksji owych czasów.

Prezentowana praca składa się z dziesięciu rozdziałów, które można w sposób symetryczny podzielić na dwie części. Pierwsza koncentruje się na dobru osoby, czyli na zagadnieniach z kręgu etyki indywidualnej (*Ku pełniejszemu dowartościowaniu doczesności; Pierszeństwo mądrości, czy pierszeństwo czynu?; Etyka — jej znaczenie, rola i ważniejsze orientacje; Cnoty moralne i cnoty intelektualne; Szczęście i grzech*), druga natomiast na problematyce dotyczącej dobra społecznego (typowej dla etyki współczesnej) na relacjach między prawem i moralnością oraz na etyce gospodarczej, społecznej, politycznej, międzynarodowej.

Warto zaznaczyć, co szczególnie podkreśla Stefan Swieżawski, że istotną rolę przy pracy nad *Dziejami filozofii europejskiej XV wieku* odegrała międzynarodowa współpraca naukowa, to jest kilkukrotne stypendia przyznawane przez placówkę *Relations culturelles* francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz Fundację im. Lanckrońskich.

Leszek Kołakowski: *Jeśli Boga nie ma. o Bogu, Diabie, Grzechu i innych zmartwieniach tak zwanej filozofii religii*. Kraków, Wydawnictwo Znak, 1988, arkuszy wydawniczych: 13, 0, nakład: 20 000+350 egz., s. 252, tłumaczenie autoryzowane: Tadeusz Baszniak i Maciej Panufnik

Z dużą aprobatą należy powitać po wieloletniej przerwie powrót na oficjalny rynek wydawniczy prac Leszka Kołakowskiego, którego emigracyjna twórczość znana była ostatnio jedynie z trudno dostępnych cymeliów bibliotecznych i z budzących niedosyt poligraficzny małonakładowych wydruków tak zwanego drugiego obszaru wydawniczego. Satisfakcja jest tym większa, że mamy do czynienia z książką nową, wydaną w Anglii w 1982 roku, przełożoną i wydrukowaną jak na krajowy cykl wydawniczy w isticie zawrotnym tempie, a ponadto z książką, którą określa się jako jedną z istotniejszych publikacji Leszka Kołakowskiego w zakresie filozofii religii. Książka jest przede wszystkim próbą zrozumienia, wyjaśnienia sytuacji duchowej człowieka zawieszzonego między niebem a ziemią. Autor posługuje się w tym celu erudycyjnym opisem, uwzględniającym rozległą tradycję filozoficzną, rozmaite kontradyktoryjne poglądy na temat opozycji między wiedzą i wiarą. Charakteryzuje różnorodne argumenty o wydzźwięku teistycznym i ateistycznym, obejmuje refleksją zagadnienia związane z językiem religijnym, tajemnicą zła, doświadczeniem mistycznym czy też próbami uzasadnienia istnienia Absolutu.

Leszek Kołakowski kończy swoje rozważania o Bogu, stwierdzając, że *dla tego, czyj wzrok przykuwa ziemia, umysł religijny jest jak Iksjon, który uprawiając miłość z oblokami płodzi monstra. Kto zaś prze-*

bywa w świecie wieczystego, przez Boga nadzorowanego ładu, powiedzieć może coś podobnego o tych, którzy głusi są na głos Boga, to właśnie oni, przykładając tylko wagę do krótkotrwałych i na rychłą zgubę skazanych rzeczy, są łowcami iluzji, poszukiwaczami nicości, a jedyna ludzka wspólnota, jaką zdolni są utworzyć, opierać się musi na chciwości fikcyjnych dóbr i na lęku przed wzajemnym unicestwieniem. Co jest dla nas rzeczywiste, a co nierzeczywiste, jest sprawą raczej praktycznego niż filozoficznego zaangażowania, rzeczywiste jest to, czego ludzie rzeczywiście pragną.

Tadeusz Płuzański: *Teilhard de Chardin*. Wyd. 2 (rozszerzone), Warszawa, Wiedza Powszechna, 1988, arkuszy wydawniczych: 14, 60, nakład: 4700+300 egz., 318 s. Seria: Myśli i Ludzie

Praca Tadeusza Płuzańskiego jest drugą, wydaną ostatnio monografią (wcześniej Konrad Waloszczyk: *Wola życia*. Warszawa, PIW, 1986) przedstawiającą życie i poglądy Pierre'a Teilharda de Chardina a. W ogóle ilość polskich opracowań poświęconych coraz bardziej popularnemu, niezwykle płodnemu twórcy tak zwanego ewolucjonizmu chrześcijańskiego jest niewielka. Oprócz wzmiankowanych wyżej ukazało się jak dotąd jedynie sześć książek (Cz. Bartnik: *Problem historii uniwersalnej w teilhardyzmie*. Lublin, Towarzystwo Naukowe KUL, 1972; idem: *Teilhardowska wizja dziejów*). Lublin, Towarzystwo Naukowe KUL, 1975; *Dialog i współdziałanie*. Pod redakcją M. Tazbira a. Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX, 1970; *Myśl o Teilharda w Polsce*. Pod redakcją M. Tazbira. Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX, 1973; T. Płuzański: *Marksizm a fenomen Teilharda*. Warszawa, Książka i Wiedza, 1967; L. Wciórka: *Szkice o Teilhardzie*. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1973). Pierwsze wydanie omawianej tu pracy ukazało się w 1963 roku. Druga edycja została uzupełniona z uwagi na potrzebę uwzględnienia ewolucji recepcji pism Teilharda oraz zmian w ruchu teilhardowskim, o rozdziały poświęcone *Humanizmowi uplanetyzowanemu i Aktualności Teilharda de Chardina* w części zawierającej opracowania poglądów francuskiego jezuita, a także o teksty jego pióra zatytułowane: *O szczęściu i Personalizacja* w wyborze pism. Tadeusz Płuzański dodał jeszcze do tego bibliografię prezentującą dzieła własne Teilharda de Chardina oraz ich przekłady polskie, a także ważniejsze prace obcojęzyczne o Teilhardzie i opracowania polskie.

Przypomnijmy, że autor monografii scharakteryzował Teilhardowską koncepcję wszechświata i jego wizję człowieka, zwracając też między in-

nymi uwagę na spór o Teilharda i jego stosunek do tradycji filozoficznej. Przekładów tekstów w wyborze pism dokonali kolejno: H. M., Zofia Włodkowa, J. G. Fedorowscy, Wanda Sukiennicka i Mieczysław Tazbir (zapis nazwisk tłumaczy jest zgodny z zapisem zawartym w omawianej książce).

*Czas w kulturze.* Warszawa, PIW, 1988, arkuszy wydawniczych: 20, 0, nakład: 19 700+300 egz. 407 s. Wybór, opracowanie, wstęp: Andrzej Zajączkowski, tłumaczyli: Krzysztof Byrski, Bohdan Chwedeńczuk, Andrzej Frybes, Andrzej Krzanowski, Marek K. Mlicki, Bogusław R. Zagórski. Seria: Biblioteka Myśli Współczesnej

*Czas* jest to jedno z najbardziej wieloznacznych pojęć, przedmiot refleksji myślicieli z wielu różnych dziedzin między innymi fizyki, astrofizyki, biologii, psychologii, teologii czy filozofii, socjologii, ekonomii. Pogląd na czas kształtowany bywa pod wpływem określonego środowiska, kultury, wyznawanego światopoglądu oraz zespołu norm teoretycznych i metodologicznych, określonej wiedzy naukowej i pozanaukowej, od obowiązującego w danym miejscu i czasie tzw. paradygmatu poznawczego itd.

Andrzej Zajączkowski, autor omawianego wyboru z prac rozmaitych twórców, zastosował przy doborze tekstów kryterium socjologiczne, a w szczególności kulturologiczne, którego istotną cechą jest brak zainteresowań czasem samym w sobie jako przedmiotem badań o charakterze autotelicznym, lecz zogniskowanie uwagi wyłącznie na jego konceptualizacji w różnych kulturach. Wprawdzie wybór jest fragmentaryczny i nie może być uznany za reprezentatywne ujęcie stale wzrastającej liczby prac kronologicznych, to jednak został przygotowany wiele lat temu wyjątkowo starannie. Zawiera dwie części. W pierwszej, określonej jako *Czas przyzwyczajany*, przedstawione zostały wizje czasu w różnorodnych kulturach pozaeuropejskich, to jest w Afryce Czarnej, w cywilizacji andyjskiej, w myśli chińskiej, indyjskiej i muzułmańskiej. Część druga obejmuje wypowiedzi dotyczące wizji czasu w kulturze greckiej, w myśli żydowskiej i w chrześcijaństwie oraz teksty zatytułowane: *Czas Kościola i czas kupca*, *Od czasu średniowiecznego do nowożytnego*, *Darwinska rewolucja w pojęciu czasu*.

Johann Gottfried Herder: *Wybór pism*. Wrocław, Ossolineum, 1988, arkuszy wydawniczych: 32, 0, nakład: 8000 egz., LXXXVI+541 s. Wybór opracowań i wstęp: Tadeusz Namowicz, tłumaczyli: Jerzy Gałęcki, Marek Jaroszewski, Dorota Kasprzyk, Ewa Namowicz, Tadeusz Namowicz, Barbara Raszkowska, Bożena Prusińska, Seria: Biblioteka Narodowa

Johann Gottfried Herder jako filozof (najpierw zwolennik a potem przeciwnik Kanta) należał do grupy irracjonalistów i panteistów, dla których poglądy równoległe żyjącego myśliciela z Królewca były zbyt trzeźwe i wyrozumowane. Interesował się również innymi dziedzinami nauki, zaznaczył się na polu teorii kultury i literatury, estetyki i refleksji poetologicznej. Omawiany tu tom poświęcony został głównie jego poglądom teoretyczno-literackim. Herder, polemista z powołania najchętniej formułował swoje poglądy w sporze z innymi, wytykając interlokutorom błędy w rozumieniu i wartościowaniu literatury. Uważał, że dzieło sztuki, utwór literacki nie jest wyłącznie wytworem jednostkowego, niepowtarzalnego geniuszu, ale faktem artystycznym, który powstaje w wyniku oddziaływania wielu różnych czynników indywidualnych i zbiorowych.

Omawiana antologia jest jedynie fragmentem spuścizny pisarskiej Herdera. Jego *Pisma wszystkie* wydane w latach 1877—1913 przez Bernharda Suphana obejmują 33 tomy, ponad 1700 stron druku, nie licząc obfitego, nie zbadanego i nie publikowanego dotąd (z nielicznymi wyjątkami) rękopiśmienni etwa, którego sam katalog zawiera ponad 470 stron.

Przedstawione w antologii teksty podzielone zostały na trzy części. Pierwsza, najistotniejsza i najbardziej obszerna, która przyniosła Herderowi rozgłos i sławę wytrawnego krytyka i teoretyka literatury, obejmuje zamieszczone chronologicznie pisma polemiczne z zakresu literaturoznawstwa: *O najnowszej literaturze niemieckiej. Fragmenty; Gaje krytyczne, czyli rozważania dotyczące nauki i sztuki piękna, podane według nowszych pism (Kritische Wälder Oder Betrachtungen, die Wissenschaft und Kunst des Schönen betreffend, nach Massausgabe neuerer Schriften); Rozprawa o pochodzeniu języka; Wyjątki z listów o Osjanie i pieśniach dawnych ludów; Szekspir; O podobieństwie średniowiecznej poezji angielskiej i niemieckiej wraz ze wszystkim co z tego wynika; O wpływie rządów na nauki i nauk na rządy; O duchu poezji hebrajskiej; O pochodzeniu i istocie poezji hebrajskiej*. Są to prace, które wiążą się w sposób istotny z całokształtem Herderowskiej hermeneutyki, pisma, w których przejawiają się w sposób najpełniejszy jego poglądy z zakresu historyzmu. Szkoda, że ta część wyboru nie została jednak uzupełniona takimi

rozprawami, jak: *Rzeźba (Plastik) czy O poznawaniu i odczuwaniu duszy ludzkiej*.

Następna część tomu zawiera wypowiedzi o Słowianach i Polsce, to jest teksty, które odegrały dość istotną rolę w tworzeniu pełniejszej świadomości kulturowej i narodowej ludów słowiańskich oraz które wpłynęły na proces narodzin polskiego romantyzmu. Herder był pierwszym spośród wybitnych myślicieli niemieckich czasów nowożytnych, zajmujących się problematyką Słowiańszczyzny w szerszym aspekcie filozofii historii.

Antologię dopełniają dwa krótkie przedruki rękopisów o tematyce literaturoznawczej. Autor wyboru uważał, iż uwzględnienie ich, wprawdzie nie doprowadzi do zmian w recepcji poglądów estetycznych czy poetologicznych Herdera, to jednak jest *nieodzowne dla pełniejszego i bardziej udokumentowanego opisu jego założeń teoretycznych i ich realizacji w różnych okresach twórczości*.

L. Chertok, Raymond De Saussure: *Revolucja psychoterapeutyczna. Od Mesmera do Freuda*. Warszawa, PWN, 1988, arkuszy wydawniczych: 15, 50, nakład: 16 7004 300 egz., 262 s. Tłumaczył: Artur Kowaliszyn, Przedmowa od Redakcji: Tadeusz Gałkowski, Seria: „Logos”

Opublikowana w serii wydawniczej „Logos”, wieńcząca z pewnym opóźnieniem 130 rocznicę urodzin Zygmunta Freuda, obszerna, dobrze udokumentowana książka o genezie psychoanalizy, obejmuje głównie lata 1775—1900, to jest okres, w którym stworzono podstawy tak zwanej pierwszej psychiatrii dynamicznej. W tej epoce psychoterapeutycznej zaczęto po raz pierwszy w sposób racjonalny, nawiązujący do nauk ścisłych, prowadzić leczenie chorych psychicznie, podjęto próby rewalidacji osób niepełnosprawnych, opracowano na przykład jeden z systemów oddziaływania na podstawowe funkcje poznawcze dziecka z zaburzeniami rozwojowymi (Włoszka Maria Montessori), by następnie poddać się wpływom osób z pogranicza medycyny i magii, próbujących opisać zjawiska psychiczne z zakresu nieświadomości, wymykające się, przed badaniami Freuda oraz jego zwolenników i adwersarzy, racjonalnym formom wyjaśniania.

Praca Chertoka i De Saussure'a jest kolejnym opracowaniem z kręgu rozważań nad historią medycyny czy refleksji nad psychiatrią, psychoterapią, czy szeroko rozumianą psychoanalizą (w tym i w sensie filozoficznym), opracowaniem, w którym próbuje się tym razem w nieco odmienny od innych sposób określić kontekst merytoryczny poglądów Zygmunta Freuda. Autorzy książki zauważają, podobnie jak

poprzedni interpretatorzy, że wprawdzie Freud bez wątpienia pozostawał pod wpływem uczonych niemieckiego obszaru językowego, to jednak oddziaływania kultury i nauki francuskiej były dla niego z wielu względów decydujące. Stwierdzają, iż właśnie w Paryżu w latach 1885—1886 powstały pierwsze przemyślenia, rudymenty przyszłych odkryć Freuda. Wtedy przecież zdecydował się on porzucić dobrze zapowiadającą się karierę fizjologa dla psychologii. Stało się to pod wpływem studiów nad histerią. Wtedy to właśnie stwierdził, że fizjologia jest dziedziną niewystarczającą dla określenia zjawisk, które później określił mianem nieświadomości i przeniesienia, że może je wyjaśnić, nie zapominając również o *podłożu filozoficznym*, przede wszystkim na gruncie psychologii, a później stworzonej przez siebie psychoanalizy.

Karol Darwin: *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*. Wyd. 2, Warszawa, PWN, 1988, arkuszy wydawniczych: 19, 50, nakład: 12 000+ egz., 438 s. Tłumaczenie: Zofia Majlert i Krystyna Zaćwilichowska, przedmowa: Włodzimierz Szewczuk, nota o autorze i bibliografia: Adam A. Zych, Od Redaktora: Roman J. Wojtusiak. Seria: Biblioteka Klasyków Psychologii

Karol Darwin rozpoczął pisanie *Wyrazu uczuć u człowieka i zwierząt* w 1871 roku, gdy oddał już do druku *The Descent of Man, and Selection in Relation for Sex*, gdy opublikował swoje inne największe dzieła, takie jak: *Zmienność zwierząt i roślin w stanie udomowienia. Podróż na okręcie „Beagle”*, *O powstawaniu gatunków*. Warto odnotować, iż z zamiarem podjęcia tego lub podobnego tematu ściśle psychologicznego nosił się Darwin znacznie wcześniej. Badacze twórczości genialnego biologa stwierdzają, że spostrzeżenia dotyczące wyrażania uczuć zaczął on gromadzić już w 1878 roku. Darwin doszedł do wniosku, że analizując i porównując reakcje emocjonalne u różnych gatunków zwierząt i u ludzi, a także związane z tymi odczuciami ruchy wyrazowe, będzie mógł dostarczyć następnych argumentów wzmacniających sformułowaną przez siebie teorię ewolucji. Darwin starał się na podstawie dowodów z zakresu psychologii i etologii porównawczej obalić panujące wówczas powszechnie przekonanie, że wyrażanie uczuć jest specyficzną właściwością i wyłącznym przywilejem człowieka, który w tym właśnie celu został obdarzony specjalnymi mięśniami. Zgromadzone przez niego materiały całkowicie falsyfikowały ów pogląd, nic bowiem nie przemawiało za tezą, że jakieś szczególne mięśnie pojawiły się u ludzi specjalnie w celu wyrażania uczuć. Wskazywały natomiast, że zarówno u zwierząt, to jest kręgowców wyższych, jak i u człowieka występują w określonych sytuacjach i rozwijają się pewne określone gesty, ruchy mimiczne i zachowania.

Darwin nie uchronił się, podobnie jak inni biolodzy tamtych czasów, przed przesadą w uzasadnianiu swoich koncepcji, przed antropomorfizacją, przypisywaniem zwierzętom przeżyć emocjonalnych, gestów i zachowań ściśle ludzkich. Doprowadziło to w zoopsychologii do zupełnego *uczłowieczenia* zwierząt, do powstania kierunku antropomorficznego (darwinowskiego) i w reakcji na to całkowicie przeciwnego, zwanego mechanicyzmem.

Ponad wiek minął od pierwszego wydania omawianej książki i pewne wątki, koncepcje, aspekty myśli darwinowskiej są już nieaktualne, posiadają jedynie wartość historyczną, jednakże mimo to dzieło Darwina ma w dalszym ciągu istotne znaczenie jako praca badawcza, opisująca na podstawie własnych obserwacji gesty i mimikę w sposób porównawczy. Jego metody obserwowania zwierząt i ludzi (dzieci, dorosłych, psychicznie chorych) wpłynęły stymulująco na rozwój innych nauk. Uwagę zwraca także fakt, że D a r w i n znał zasady powstawania odruchów i skojarzeń u zwierząt, zasady, które udowodnił później Pawłow.

Janusz Czapiński: *Wartościowanie efekt negatywności. (O naturze realizmu)*. Wrocław, Ossolinemu, 1988, arkuszy wydawniczych: 19, 70, nakład: 1000 egz., 263 s. Seria: Monografie Psychologiczne.

*Wartościowanie efekt negatywności* jest drugą częścią monografii związanej z zagadnieniami pozytywno-negatywnej asymetrii w procesach wartościowania. Procesy te są istotne dla wyżej rozwiniętych organizmów i stanowią podstawę przełamывania schematów zachowania oraz niezbędny warunek wprowadzenia innowacji w relacjach z przyrodą i w stosunkach międzyludzkich. A zatem wartościowanie i ewentualne modyfikacje sztywnych czy wrodzonych programów działania odgrywają istotną rolę — zwiększają w sensie biologicznym szanse przetrwania jednostki, grupy czy gatunku.

W pierwszej części pracy (*Wartościowanie — zjawisko inklinacji pozytywnej. O naturze optymizmu*. Wrocław 1985) Janusz Czapiński scharakteryzował te zjawiska poznawcze i emocjonalne, w których przejawiała się przewaga wartościowania pozytywnego nad negatywnym. Stwierdził on na podstawie badań, że większość ludzi, a przyczyn tego można się doszukiwać na poziomie ontycznym, to jest w budowie i funkcjonowaniu ośrodków wartościowania, przejawia wyraźny optymizm w sytuacjach względnie neutralnych, niezbyt angażujących emocjonalnie.

Celem zaś omawianego opracowania jest z kolei omówienie oraz wy-

jaśnienie przyczyn i różnych form przejawów silniejszego oddziaływania na jednostkę zjawisk negatywnych.

Jerzy Strzelczyk; *Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy*. Warszawa, PIW, 1987, arkuszy wydawniczych: 39, 50, nakład: 1985+315 egz., 515 s. *Indeks osób* oraz *Indeks nazw geograficznych i etnicznych*: Dorota Żołądz

Irlandia — *Wyspa świętych i uczonych* zamieszkała przez Iroszkotów miała znaczny wpływ na kulturę średniowiecznej Europy. Jej miejsce w świadomości mieszkańców Europy Zachodniej i Środkowej było nietypowe, znacznie wykraczające poza obecne, realne ich znaczenie w skali naszego kontynentu. Znaczenie to — stwierdza Jerzy Strzelczyk — wyprzedzało epokę chrześcijańską. Irlandia była bowiem dla świata antycznego wyspą położoną na samym końcu ówczesnego ziemskiego świata, na skrajnym zachodzie ekumeny, wyspą prawie nie znaną cywilizacjom basenu Morza Śródziemnego i nie zdobytą przez Rzymian. Zawsze otaczał ją nimb tajemniczości. Przypuszcza się, iż pewne wątki mitologiczne, wywodzące się prawdopodobnie ze wspólnego dziedzictwa indoeuropejskiego, umieszczające na zachodzie świat zmarłych (replikę tych zapatrywań w okresie chrześcijaństwa stanowiło zlokalizowanie na Zachodnim Oceanie Raju ziemskiego, którego poszukiwał później św. B r e n d a n z Clonfert) oraz istotnie duża rola, jaką w życiu plemion iryjskich odgrywała warstwa kapłanów-druidów, legły u podstaw pierwotnego, antycznego nazewnictwa Irlandii.

Później już, w epoce renesansu karolińskiego zrodziło się przekonanie o przetrwaniu właśnie na tej odległej od centrum świata antycznego wyspie bogatej kultury z okresu rozkwitu państwa rzymskiego, gdzie indziej, w Brytanii i na kontynencie zniszczonej przez najazdy barbarzyńców. Karol Wielki, dążąc do podniesienia oświaty i kultury w swoim państwie, korzystał z cennych usług wykształconych Iroszkotów. Uczoność i świątobliwość mieszkańców Irlandii stały się w owych czasach w Europie ogólnie znane.

Książka składa się z czterech części. Pierwsza poświęcona jest początkowemu okresowi ekspansji chrześcijaństwa iroszkockiego z Irlandii na większą z Wysp Brytyjskich. Część druga obejmuje powstanie i oddziaływanie monastycyzmu irofrankijskiego św. Kulumbana Młodsze-  
go, jego rolę w chrystianizacji Galii i Germanii. W części trzeciej scharakteryzowana została rola Iroszkotów w rozbudzeniu intelektualnym Europy Zachodniej w czasach Karola Wielkiego. Natomiast część ostatnia przedstawia czasy postkarolińskie, czyli według przyjętej po-

wszechnie periodyzacji ruchów iroszkockich trzecią i czwartą fazę ekspansji Iroszkotów. Autor doszukuje się też śladów owej ekspansji w późniejszych losach Europy średniowiecznej.

Wpływy iroszkockie na Europę miały charakter długotrwały, złożony i unikatowy. Nie ma w średniowieczu Europy innego kraju i mieszkańców, którzy w sposób równie poważny i rozmaity oddziaływali na nasz kontynent. Autor stwierdza, że *Trzeba było połączenia morskich doświadczeń Goidelów ze specyficznymi cechami ich ustroju społecznego i właściwych im struktur kościelnych, by powszechne (nie tylko — dodajmy — na gruncie chrześcijaństwa) zjawisko monastycyzmu i anachoretyzmu mogło nabrać postaci „peregrinatio pro Christi Amore”, nadającej cywilizacji europejskiego „Dalekiego Zachodu” cechą największej wówczas mobilności.*

Jan Trzeciakowski: *Po sąsiedzku z Aztekami. Od Sinantropa do Taina.* Warszawa, Iskry, 1987, arkuszy wydawniczych: 22, 50, nakład 9700 + 300, 304 s.

Książka jest adresowana głównie do tych adeptów amerykanistyki, którzy interesują się pradziejami Ameryki. Stanowi kontynuację wcześniejszego opracowania z tego zakresu pt. *Zanim przyszli Aztekowie* (Warszawa, Iskry, 1980), opracowania, w którym Jan Trzeciakowski opisywał najstarszy odcinek pradziejów Ameryki, poprzedzający i ukazujący początki pojawiania się rolnictwa. Zwracał uwagę na ścisły związek pomiędzy badaniami pradziejów Nowego i Starego Świata, na wspólne, ogólne problemy badań prehistorycznych oraz na sprawy dyskusyjne. Z badaniami pradziejów Nowego Świata wiążą się bowiem wszystkie podstawowe problemy prehistorii i archeologii powszechnej.

Obie prace łączą dwa wątki zapoczątkowane w pierwszej i kontynuowane w drugiej. Jeden związany jest z przedkolumbijskimi społecznościami Kuby, z tym, jaka była ich kultura i jej wartości, drugi zaś dotyczył problemu związnego z określeniem okresu, kiedy na bezkresne obszary Ameryki wkroczyli protoplaści jej tubylczych mieszkańców.

Jan Trzeciakowski stwierdza na podstawie badań, prowadzonych na Kubie, w centrum geograficznym Ameryki, że pierwotny samodzielny rozwój tamtejszych tubylczych społeczności stanowi istotną część dziejów powszechnych człowieka i dlatego poznanie go jest bardzo ważne dla historii kultury. Z tego względu należy pogłębiać wiedzę, która jak dotąd ma ogromne luki i opiera się częstokroć na fałszywych przesłankach, aby można było sfalsyfikować raz na zawsze dość rozpowszechnioną tezę, że rzekomo krótka przeszłość tubylczych społeczności Ameryki nie

upoważnia do rozważań nad ich pradziejami w podobnym metodologicznym, komparatystycznym i merytorycznym sensie, jak to jest czynione w badaniach nad kulturą i cywilizacją Europy, Azji i Afryki.

Andrzej Tokarczyk: *Czterech jeźdźców Apokalipsy*. Warszawa, Iskry, 1988, arkuszy wydawniczych: 13, 0, nakład: 19 750+250 egz., 191 s.

Andrzej Tokarczyk uczynił głównym tematem swojej książki nastroje milenijne. Postanowił zestawić te, które poprzedzają rok dwutyściczny z nastrojami towarzyszącymi schyłkowi pierwszego tysiąclecia naszej ery. Nastroje są przeżywane wewnątrz podmiotu, obiektywizują się za pomocą słowa mówionego i pisanego, sztuki czy nawet nauki. Stanowią przedmiot zainteresowania przedstawicieli wielu różnych dziedzin z zakresu psychologii, filozofii (aksjologia, etyka, estetyka), religioznawstwa, teologii, antropologii kulturowej i innych. W prezentowanej pracy autor postanowił skoncentrować uwagę na genezie współczesnego katastrofizmu, na apokaliptyczno-eschatologicznym zwrocie we współczesnej myśli religijnej. To znaczy, że podstawą refleksji Andrzej Tokarczyk uczynił nastroje o charakterze religijnym i parareligijnym, którym towarzyszy niepokój i obawa o los świata, a także spekulacje na temat bliskości już jego końca.

Leszek Paweł Słupecki: *Wilkołactwo*. Warszawa, Iskry, 1987, arkuszy wydawniczych: 13, 20, nakład: 14 700 + 300 egz., 189 s.

Książka jest pracą niezwykle cenną zarówno ze względu na frapujący temat, jak i formę przekazu. Ponieważ przywitano ją już kilkoma pogłębionymi recenzjami, szczegółowo rozpatrującymi jej zawartość, to poprzestaną jedynie na krótkim przedstawieniu tej nadesłanej do redakcji monografii.

Wilkołactwo, zwane także likantropią, jest wiarą w możliwość metamorfozy człowieka w wilka, zawiera też zbudowany wokół tej przemiany zbiór raczej niż system mitów, obrzędów i rytów magicznych. Autor nie ograniczył się w swej pracy tylko do rekonstrukcji treści różnorodnych form tej wiary (choć i to jest sprawą istotnej wagi), ale także dążył do zrozumienia, wyjaśnienia i odtworzenia na podstawie mitów i relikwów obrzędów ich pierwotnego sensu społecznego. Leszek Słupecki przyjmuje, że wilczy *ethos* rozboju i gwałtu — wyraźnie dostrzegalny w większości przekazów mówiących o likantropii — był ideologią młodych wojowników, tworzących tajne związki kulturowe na marginesie oficjalnych struktur społecznych zarówno wśród ludów indoeuropejskich, jak i egzo-

tycznych. Na tej podstawie autor stwierdza, że być może pojawienie się wzmiankowanych związków było jednym z symptomów zaczynającego się rozkładu więzi rodowych, prowadzącego ostatecznie do przełomu, w efekcie którego powstała instytucja państwa.

Leszek Słupecki celem zweryfikowania swych tez sięgnął do różnorodnych źródeł dotyczących dziejów wilkołactwa — starożytnych i średniowiecznych, wspartych nowożytnymi przekazami z zakresu demonologii oraz do relacji spisanych przez etnografów i badaczy plemion pierwotnych. Stworzył opracowanie z zakresu religioznawstwa i antropologii kultury w miarę wyczerpujące, wszechstronnie ujmujące i rozwiązujące stawiane w pracy problemy. Jednakże daleko jeszcze do pełnego omówienia zagadnienia. Wnikliwszego zbadania wymaga w dalszym ciągu miejsce wilkołactwa w demonomanii w kulturze ludowej Europy w kulturze ludów orientalnych i wśród ludów pierwotnych. Ale bez książek tego typu wilkołactwo traktowano by jedynie jako *zabobon*, nie pojmując, iż zawarty w pozornie baśniowych przekazach kod społeczny zachowuje, dla potrafiących go odczytać, pamięć o minionej epoce plemiennych struktur organizacji ludzkości.

Steven Runciman: *Dzieje wypraw krzyżowych*. T. 1—3, Warszawa, PIW, 1987, arkuszy wydawniczych: t. 1 — 27, 90, t. 2 — 47, 10, t. 3 — 40, 20, nakład: 19 700+300 egz., t. 1 — 375 s., t. 2 — 518 s., t. 3 — 564 s. Tłumaczył: Jerzy Schwakopf, posłowie: Benedykt Zientara

Wielka trzytomowa syntetyczna monografia Stevena R u n c i m a n a ukazała się po raz pierwszy w latach 1950—1954 i mimo iż istnieje już mnóstwo nowych opracowań poszczególnych zagadnień i wydarzeń epoki krucjat czy też ujęć globalnych, między innymi pióra A. S. A t i v i, H. E. Meyera, czy też pod redakcją K. M. Settona (kolejno: *Crusade, Commerce and Culture*. Bloomington 1962; *Geschichte der Kreuzzuge*. Stuttgart 1965; *A History of de Crusades*. Philadelphia 1955. Wszystkie pozycje w licznych wydaniach), to jednak dzieło R u n c i m a n a z różnych względów uznawane jest za najlepsze. Prawdopodobnie z tego właśnie powodu tłumacz — Jerzy Schwakopf postanowił je uprzystępnąć czytelnikowi polskiemu. Nawiasem mówiąc przekład ten jest pierwszym obszernym opracowaniem historii krucjat w języku polskim.

W pierwszym tomie (*Pierwsza krucjata i założenie Królestwa Jerozolimskiego*) autor wskazuje święte miejsca, które przykuwały uwagę Europy Zachodniej na początku drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa. Charakteryzuje też przyczyny — gospodarcze, społeczne, ideowe — które zrodziły w XI wieku ruch krucjatowy oraz przygotowania, przebieg pierwszej krucjaty ze szczególnym uwzględnieniem wojny przeciw Turkom.

Opisuje również dalszą drogę do Ziemi Obiecanej wraz z założeniem Królestwa Jerozolimskiego.

W następnym tomie (*Królestwo Jerozolimskie i frankijski Wschód 1100—1187*) Steven Runciman przedstawia historię zamorskich państw frankijskich od wstąpienia na tron królewski B a l d w i n a I do odebrania chrześcijanom Jerozolimy przez S a l a d y n a. Głównym tematem tego tomu są wyprawy wojenne, kampanie, wycieczki zbrojne. Wojna w tym czasie bowiem stanowiła tło życia w Outremer (zamorskie państwa frankijskie), a wyniki bitew czy starć nieraz decydowały o losach tamtejszych państw chrześcijańskich. Ponadto autor zwrócił uwagę w jednym z rozdziałów (*Zycie w Outremer*) na warunki codziennej egzystencji oraz organizacji państwowej na frankijskim Wschodzie.

Tom trzeci (*Królestwo Akki i późniejsze krucjaty*) ukazuje dzieje Outremer od chwili odrodzenia królestwa frankijskiego w okresie trzeciej krucjaty do jego upadku w sto lat później. Istotnym elementem tego woluminu jest *Epilog* poświęcony ostatnim przejawom idei krucjatowej.

Historia wypraw krzyżowych jest tematem bardzo rozległym, którego granic nie da się ściśle określić, który można ujmować na wiele różnych sposobów, między innymi w zależności od opcji teoretycznej, preferencji i temperamentu historyka i interpretatora. Dlatego też wszyscy badacze tego i wielu innych okresów kultury będą zawsze narażeni na zarzut subiektywizmu, kierowanie się kryteriami przyjętymi na podstawie własnej indywidualnej decyzji wyboru. W przypadku S. R u n c i m a n a ewentualne głosy krytyczne z całą pewnością może neutralizować sposób ujęcia prezentowanego materiału, celowo odrzucający epatowanie czytelnika nadmierną erudycją i nużącą ilością szczegółów. Autorowi udało się uniknąć tego, co najbardziej jego samego razi w książkach o historii, których autorzy *nie chcą niczego pominąć; jaśli znany im jest jakiś fakt muszą go wprowadzić, nawet gdyby przez to książka stała się nudna.*

Istotna w tej pracy jest również bezstronność ujęcia omawianych dziejów: Steven Runciman potrafi spojrzeć na ruch krucjatowy nie tylko od strony Zachodu i Bizancjum, ale także od strony Arabów i Turków. Pokazuje ich zaskoczenie niczym nie sprowokowaną, okrutną agresją pociągającą za sobą cierpienia olbrzymiej ilości ludzi, upadek wielu miast, zniszczenie pól i winnic, martyrologię i katastrofę kulturową i cywilizacyjną.

Omawiana pozycja napisana w sposób barwny i wyczerpujący, z literacką ekspresją, stanowi nie tylko cenne kompendium dla historyków, badaczy kultury mediewistycznej, religioznawców, orientalistów czy historiozofów, ale także interesującą lekturę dla szerokich rzesz czytelników.

Jerzy Kłoczowski, Lidia Müller owa,  
 Jan Skarbek: *Zarys dziejów Kościoła kato-*  
*lickiego w Polsce.* Kraków, Wydawnictwo Znak,  
 1986, arkuszy wydawniczych: 28, 0, nakład:  
 40 000+350 egz., 470 s.

Prezentowany *Zarys* jest odpowiedzią na nie zaspokojoną dotąd ogólnospołeczną potrzebę bliższego i uporządkowanego poznania chrześcijańskich korzeni kultury polskiej. Wprawdzie do tej pory nie opracowano jeszcze syntetycznego omówienia dziejów Kościołów chrześcijańskich w Polsce czy chrześcijaństwa w ujęciu holistycznym, to mimo to fakt oddania do rąk czytelników tej właśnie książki można uznać za wydarzenie niezwykle ważne, za optymistyczny prognostyk na drodze do pełnego, chronologicznego i rzeczowego opracowania historii instytucji religijnych w naszym kraju. Omawiana książka zarazem uświadamia, jak wiele pracy czeka jeszcze badaczy historii społeczno-religijnej w Polsce. Przekonuje, że oprócz innych wyznań chrześcijańskich należałoby się także zająć gruntowną analizą i syntezą dziejów wszystkich wspólnot i wierzeń poza-chrześcijańskich.

*Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce* składa się z trzech odrębnych i obszernych studiów stanowiących główny trzon przedstawionej książki. Jerzy Kłoczowski opisuje okres najrozleglejszy od czasów formowania podstaw chrześcijaństwa, Kościoła za Mieszka, Chrobrego i św. Wojciecha aż do kryzysu społeczno-politycznego zakończony pierwszym rozbiorem Polski. Jan Skarbek z kolei zwraca uwagę na sytuację podstawowej instytucji katolickiej w dobie rozbiorów i braku państwowości (1772—1918). Następny, najbardziej rozbudowany szkic pióra dwojga autorów — Jerzego Kłoczowskiego i Lidii Müllerowej został poświęcony charakterystyce ostatniego sześćdziesięciolecia po 1918 roku. *Zarys dziejów Kościoła katolickiego* zawiera także istotną obudowę chronologiczno-bibliograficzną, jakby swego rodzaju infrastrukturę — zespół podstawowych informacji umieszczonych poza głównym tokiem prezentacji materiału historycznego, ale za to danych niezbędnych do właściwej recepcji, ułatwiających wyrobienie sobie poglądu na zachodzące przemiany oraz pobudzających do pogłębienia wiadomości z wybranego okresu. Mam na myśli przede wszystkim dużej objętości *Zestawienie chronologiczne* Adama Chruszczewskiego oraz *Wskazówki bibliograficzne do dziejów Kościoła katolickiego w Polsce* Jerzego Kłoczowskiego, a także *Wstęp* tego samego autora. *Indeks osób* i *Indeks geograficzny* sporządzone przez Lidie Müllerową i Jana Skarbka czy wreszcie *Spis map i wykresów* oraz *Opis ilustracji*.

Maksymilian Rode: *Ideologia społeczna Nowego Testamentu*. Wyd. 2, Warszawa, Chrześcijańska Akademia Teologiczna, 1986, arkuszy wydawniczych: 55, 50, nakład: 2000 egz., 1048 s.

*Ideologia społeczna Nowego Testamentu* stanowi najbardziej reprezentatywne i zarazem najobszerniejsze dzieło wybitnego polskiego chrześcijańskiego teologa, filozofa i socjologa ks. bpa prof. Maksymiliana Rode, byłego wieloletniego kierownika Katedry Współczesnych Kierunków Społecznych i Filozoficznych w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, autora kilkuset rozpraw naukowych, artykułów, recenzji, broszur i książek.

*Nowy Testament*, a szerzej *Pismo Święte* ukazane zostało w rozprawie nie tylko jako jedyny w swoim rodzaju dokument objawienia Bożego w sprawach wiary i moralności, ale także jako cenne źródło dla szeroko pojętej problematyki socjologicznej dotyczącej egzystencji świata i problemów zbiorowości ludzkiej w świetle koncepcji politycznych, gospodarczych i społecznych. Szczególnie interesujący jest z punktu widzenia naszego pisma syntetyczny zarys problematyki filozoficznej *Nowego Testamentu*, znajdujący się w drugiej (spośród trzech) części dzieła. Maksymilian Rode stwierdza, że ta część *Biblii*, podobnie jak *Stary Testament*, zawiera wiele powiedzeń, stwierdzeń, opinii o charakterze filozoficznym, nawiązujących mniej lub bardziej otwarcie do zagadnień o wydźwięku kosmologicznym, poruszających kwestie początku i wieczności wszechświata, stawiających problemy ewolucji, ruchu, siły, życia, próbujących określić, jak przejawia się Bóg i kim jest człowiek. Pojawiają się też wypowiedzi o charakterze ontologicznym, gnozeologicznym i aksjologicznym, w tym zwłaszcza etyczne i estetyczne. W związku z tym autor, omawiając problematykę filozoficzną, koncentruje się kolejno na zagadnieniach onto-, teo- i kosmologicznych, na kwestiach bio- i antropologicznych, angelologii, na problemach konserwacji, rozwoju i trwania bytu oraz refleksjach o charakterze epistemologicznym i eschatologicznym.

Paul Tillich: *Dynamika wiary*. Poznań, „W drodze”, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów, 1987, arkuszy wydawniczych: 7, 0, nakład: 20 000 + 350 egz., 127 s., tłumaczył: Adam Szostkiewicz, wstęp: Jan Andrzej Klóczowski

Celem głównym książki Paula Tillicha, światowej sławy filozofa religii i teologa protestanckiego jest usunięcie z języka religijnego tak teologicznego, jak potocznego wielu nieporozumień, zniekształceń, budzących wątpliwości definicji, różnego rodzaju konotacji wprowadzających

od wieków zamęt i deformację do pojęcia *wiara*. Autor dąży także do przekonania przynajmniej niektórych czytelników o *ukrytej mocy wiary w nich samych i niewyczerpanej głębi znaczenia tego do czego odnosi się wiara*. Służy temu sześć rozdziałów, w których Paul Tillich określa czym jest i czym wiara nie jest, przedstawia symbole, typy, życie wiary, omawia problem prawdy zawarty w wierze. Uważa, że wiara jest istotną możliwością otwierającą się przed człowiekiem i dlatego jej istnienie jest niezbędne i ma charakter uniwersalny. Twierdzi, iż jest ona możliwa również i w naszych czasach. A jeśli pojmuje się ją jako *troskę ostateczną*, to — zdaniem autora — nie może jej pomnożyć ani nowożytna nauka, ani jakkolwiek filozofia. Nie są w stanie zdyskredytować jej również występujące w jej obrębie przesady oraz autorytarne deformacje powstające w obrębie i poza Kościołami.

Paul Tillich rozpatrując stosunek prawdy filozoficznej do prawdy wiary (s. 98—103) uważa, iż prawda filozoficzna odnosi się do struktury bytu, a prawda wiary dotyczy *naszej ostatecznej troski*. W tak ujętych rodzajach prawdy autor dostrzega pewną zbieżność. W obu wypadkach dąży się do odnalezienia i wyrażenia ostatecznej rzeczywistości — w filozofii w kategoriach pojęciowych, w religii natomiast w kategoriach symbolicznych. Różnica z kolei jawi się wtedy, gdy zwróci się uwagę na stosunek tak filozofii, jak wiary do owej ostatecznej rzeczywistości, do absolutu. Stosunek filozoficzny wyraża się przede wszystkim w dążeniu do optymalnie obiektywnego opisu podstawowej struktury przejawiania się tego, co uznaje się za ostateczne. Stosunek wiary zaś polega głównie na daniu świadectwa wyrażającego troskę osoby wierzącej w sens tego, co ostateczne.

Istotną wartością tej niezbyt obszernej książeczki jest wstęp pióra Jana Andrzej Kłoczowskiego OP: *Paul Tillich — teolog „troski ostatecznej”*, stanowiący jedną piątą objętości woluminu. Autor wstępu przybliżył w nim postać Tillicha, omawia życie i dzieło, charakteryzuje kontekst teoretyczny myśli oraz główne założenia jego poglądów na wiarę, symbol i mit, objawienie i sytuację człowieka w świecie.

Agnieszka Bron - Wojciechowska: *Grundtvig*. Warszawa, Wiedza Powszechna, 1986. arkuszy wydawniczych: 12, 80, nakład 4700 + 300 egz.. 216 s. Seria: Myśli i Ludzie

Nicolai Frederik Severin Grundtvig, duński polityk, historyk i pedagog włączył się do dyskusji nad miejscem szkoły i oświaty w życiu społecznym w XIX wieku. Wiele jego poglądów się zdezaktualizowało, inne natomiast w dalszym ciągu posiadają istotne znaczenie w naszych

czasach, szczególnie zaś pedagogiczno-filozoficzna koncepcja uniwersytetu ludowego. Jej realizacja zakończyła się sukcesem nie tylko w Skandynawii, również w Polsce istnieją od ponad osiemdziesięciu lat wyższe szkoły ludowe, nawiązujące do grundtvigowskiego pierwowzoru. Duński pedagog był człowiekiem bardzo aktywnym. Publikował ogromną ilość prac, zajmował się wieloma dziedzinami życia. Jego twórczość stanowiła przedmiot licznych opracowań i dysertacji. Literatura przedmiotu z nim związana jest bardzo rozległa, ale niestety brak w niej monografii w języku polskim. Z tego względu, nawet skromną książkę Agnieszki Bron-Wojciechowskiej należy uznać za istotny wkład w polską myśl pedagogiczną. Jej tom uwzględnia zarówno klasyczne zagraniczne opracowania, jak i pozycje współczesne do 1978 roku (nb. autorka ukończyła książkę w 1980 roku). Monografia składa się — podobnie jak inne książki z tej serii — z dwóch części. Pierwsza zawiera skrócony wykład najistotniejszych poglądów *G r u n d t v i g a*, druga zaś wybór jego pism. Filozofów może zainteresować szczególnie omówienie Grundtvigowskich *Refleksji nad światem i koncepcją człowieka*, zawierających krytykę luteranizmu, wypowiedzi na temat koncepcji Kościoła, tajemnicy życia ludzkiego i podmiotu jako jednostki historycznej.

Janusz S z t u m s k i: *Konflikt społeczny*. Katowice, Uniwersytet Śląski, 1987, arkuszy wydawniczych: 9, 0. nakład; 350 + 38 egz., 120 s.

Janusz Sztumski stawia i rozwiązuje w swojej książce problemy dotyczące konfliktów społecznych i związane z nimi zagadnienia metodologiczne. Opisuje on i charakteryzuje oraz ocenia przejawy owych konfliktów, podkreślając fakt, że konflikty mogą mieć podłoże nie tylko racjonalne, ale też emocjonalne, to znaczy, że uczucia i emocje mają na ich zaistnienie i przebieg znaczny wpływ. Zwraca też uwagę na dialektyczny charakter i ambiwalentne funkcje konfliktów. Janusz Sztumski i stwierdza, że mają one istotny wpływ na system społeczny, że mogą prowadzić do jego destabilizacji i dezorganizacji. Autor występuje przeciw fatalistycznemu pojmowaniu konfliktów społecznych i wskazuje na możliwość i sposoby ich efektywnego przezwyciężania. W książce zostały naświetlone różne koncepcje typologii konfliktów. Autor przedstawia na ich podstawie własny projekt typologii, w którym różnicuje konflikty społeczne w zależności od uczestniczących w nich jednostek, skali rozpowszechniania i rozprzestrzeniania, przedmiotu sporu, formy przejawiania się danego konfliktu, jego trwania i następstw, charakteru i przyczyn.

Jan Balicki: *Dyskryminacja rasowa. Przeszłość i teraźniejszość*. Lublin, Wydawnictwo Lubelskie, 1986, arkuszy wydawniczych: 10, 0, nakład: 19 730 + 270 egz., 235 s.

Praca Jana Balickiego jest już szóstą książką poświęconą problematyce dyskryminacji rasowej. Autor niejako specjalizuje się w tym temacie już od kilkadziesiąt lat. W 1950 roku zajmował się on wskazanym zagadnieniem podczas obrad V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Owej tematyce poświęcił także wiele artykułów w kraju i za granicą. Prezentowana pozycja ma na celu przedstawienie zarysu dziejów dyskryminacji rasowej oraz podkreślenie, że zjawisko to jest w dalszym ciągu aktualne, obejmujące zarówno jednostki, jak grupy etniczne i narody, że wpływa destrukcyjnie na wewnętrzne stosunki społeczne oraz stosunki międzynarodowe, zagraża nawet pokojowi światowemu. Przykładem, na podstawie którego Jan Balicki pragnął omówić negatywne wpływy dyskryminacji rasowej na losy jednostek i stosunki międzyludzkie, miała być analiza wydarzeń, jakie miały miejsce w naszym kraju w marcu 1968 roku. Jednakże, jeszcze kilka lat temu cenzor nie zezwalał na publikację wypowiedzi na temat tego fragmentu najnowszej historii Polski.

Bartłomiej Kozera, Ryszard Augustyn:  
*Marksistowskie widzenie rzeczywistości*. Opole,  
Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Opolu,  
1987, arkuszy wydawniczych: 7, 12, nakład: 4000 +  
+ 150 egz., 144 s.

Prezentowana praca jest efektem nietypowej spółki autorskiej: Bartłomieja Kozery — pracownika naukowego oraz Ryszarda Augustyna — dziennikarza. Stanowi próbę zmediatyzowania, pogodzenia naukowego warsztatu i potocznego, to jest dziennikarskiego oglądu filozofii marksistowskiej oraz marksizmu w ogóle, zwłaszcza w jego praktycznych przejawach jako podstawy rzeczywistości społecznej w Polsce. W efekcie powstała książka sprawnie i potocześnie napisana o walorach publicystycznych, bez ambicji naukowych. Daje się w niej jednak gdzieś zauważyć dwa odrębne style, wskazujące na dwa odmienne temperamenty pisarskie. Autorzy wytyczyli sobie zadanie wskazania, zawieszenia po husserlowsku i odrzucenia nawarstwionych wokół marksizmu pokładów uproszczeń, uprzedzeń, mitów i fałszów celem naświetlenia jego właściwego oblicza. Dopiero wtedy można, ich zdaniem, prowadzić rzetelną dyskusję nad problemami marksizmu w Polsce. Twierdzą oni, że *Marksizmu nie trzeba wielbić i uznawać za myśl dobrą na wszystko — będzie całkiem niezłe, jeżeli z jego krytyki zostaną wyeliminowane wypaczenia i elementarne niedostatki teoretyczne*.